N:er 66. ROK 1836. PONIEDZIAŁEK 21 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10, miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Oktawiana Męczen.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Godysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27" 9"' ,142	† 3°, 2	2"' , 00	Zachodni mocny	Pochmurno	
19 12	9, 584	† 5, 8	2, 30	,, ,,	,, ,,	
3	9, 513	† 7, 4	2, 12	Pn. Zachodni sredni	Pogoda z Chmurami	
9	9. 947	† 3, 8	2, 16	Żaden	,, ,,	
7	9, 982	† 0, 7	1 96	Żaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
20 12	9, 394	† 9, 5	2, 48	Pn Zachodni słaby	,, ,,	
3	8, 896	† 11, 2	2, 30	Pł. Zachodni słaby	,, ,,	
9	8, 701	† 6, 1	2, 81	Pn Zachodni słaby	Pogoda	

— *Z Wiédnia* 10 *Marca.* —

W c. k. wojsku zaszły ostatniemi czasy następujące odmiany: Posunięci zostali na feldmarszał-lejtnantów jenerał-majorowie: Józef de Bonomo, z korpusu inżynierów, przydzielony do głównego urzędu inżynierskiego; Franciszek hrabia Zichy-Feraris, porucznik król: węgierskiéj szlacheckiéj gwardyi przybocznéj i Ludwik baron de Welden, pełnomocnik w wojskowéj kommissyi centralnéj przy Związku niemieckim we Frankforcie nad Menem, na swoich posadach; Sylwester hrabia Dandolo, kontr-admirał c. k. marynarki wojennéj, został wice admirałem; Wilhelm de Gruebel, Jérzy Rukavina de Widovgrand, książę Gustaw Weza, Henryk książe Reuss-Kostritz, Paweł Csolich, Michał kawaler Pidol de Quintenbach, Antoni de Woeber, Józef baron de Rehbach i Franciszek hrabia de Coudenhoven, szambelan służbowy przy JCKW. Arcyksięciu Franciszku Karolu, wszyscy na swodawnych posadach. *Ciąg dalszy nastąpi.*

GL.

— *Z Paryża* 9 *Marca.* —

Od czasu utworzenia nowego ministerium król sam przewodniczy każdéj radzie gabinetowéj.

Obrady nad wnioskiem do prawa dotyczącego dróg polowych zostały wczoraj zakończone w izbie deputowanych i przyjęte większością 171 przeciw sześćdziesiąt kresek. Na dzisiejszem posiedzeniu izba zajmowała się wnioskiem ministerstwa marynarki żądającego dodatku 7,557,759 franków do pokrycia tegorocznych wydatków. Usprawiedliwiając żądanie to prezes rady ministrów, wystawił potrzebę utrzymywania flotty obserwacyjnéj na morzu środziemnem. Pan Manguin popierał zdanie prezesa oświadczająo że w tym celu zawsze będzie wspierał ministerium, gdyż stanowisko to siły morskiéj jestnader ważnem i powinno odpowiadać znaczeniu i godności Francyi. Gdy przyszło do kreskowania, okazało się że 260 było za, a tylko 11 przeciw powyższemu wnioskowi.

Wczoraj w swoich biórach zgromadzeni deputowani naradzali się nad prośbą o uwięzienie swego członka pana Audry-de Puyraveau za długi; lecz gdy prawo zasadnicze nie dozwala tego na 6 tygodni przed i po zakończonych posiedzeniach, zdaje się że zdanie sprawy wykaże niewłaściwość żądania wierzycieli.

Z Tulonu wypłynęły 3 okręty liniowe wraz z innemi statkami przewozowemi udając się do Algieru, ażeby zabrać wojsko tam niepotrzebne.

Mieszkanie Fieskiego na bulwarze *du Temple* znowu jest zajęte po kilkomiesięcznem zamknięciu t. j. od 28 lipca r. z. Kilku gwardzistów narodowych żądało, ażeby okno tego mieszkania zamurować na 50 lat; ale rząd na to niezezwolił. GPS.

— *Z Madrytu* 26 *Lutego* —

Dziś ogłosił rząd dekret względem długu narodowego. Dotycze on sprzedarzy dóbr narodowych z zapewnieniem dla kupujących jak największych korzyści, to jest dozwala im uiszczać zapłatę na sposób dwojaki, a mianowicie albo pretensyami do skarbu według ich nominalnéj wartości, albo gotowizną. W pierwszem przypadku danym im będzie czas 8 letni, w ciągu którego na pierwszy termin będzie przyjęta zapłata pięć procentowemi, na drugi czteroprocentowemi, a na trzeci bezprocentowemi, papierami. W drugim przypadku danym będzie czas 16 letni z równemi upłatami rocznemi, czyli w $\frac{1}{16}$ części. Jedna połowa czystego dochodu z $\frac{1}{4}$ części dóbr przedanych, będzie obrócona na umożenie zaręczonego (*consolidé*) 4 i 5 procentowego długu, druga zaś połowa na umożenie długu bezprocentowego. Inne dekreta są mniejszéj wagi. Sądzą że wielu cudzoziemców będzie chciało korzystać z przedstawiających się widoków tyle dla kapitalistów powabnych. Anglicy jeszcze dawniéj nieco oświadczali się panu Mendizabal z chęcią nabywania dóbr narodowych w Hiszpanii. GCW.

— *Dnia* 4 *Marca* —

Dnia 1 marca Kordowa opuścił Pampelunę udając się za rzekę Ebro w celu zapobieżenia poruszeniom karlistowskim; na linii zaś od Pampeluny aż do granicy francuzkiéj zostawił 12 batalionów dla zasłonienia dowozów broni, amunicyi żywności, pieniędzy i innych potrzeb dostarczanych z Francyi przez Bajonnę.

— *Z Lizbony* 20 *Lutego.* —

Dotąd nie ustała nienawiść między stronnikami teraźniéjszego rządu a miguelistami, których lud wszędzie prześladuje, szczególniéj w Algarbii, gdzie niekiedy wydarzają się morderstwa. GPS.

— *Z Londynu* 7 *Marca.* —

Wyrzuty i usprawiedliwiania, dotyczące postępowania pana Hume względem oranżystów irlandzkich zajmują obecne posiedzenia w izbie niższéj. GPS.

— *Z Amszterdamu* 10 *Marca.* —

Obligacye pożyczki grecko angielskiéj poszły w górę z przyczyny korzystnych operacyj finansowych mających bydź wykonanemi przez rząd grecki.— Na dowód jak wielkie ciągną korzyści z hodowania krów dosyć przytoczyć że w przeciągu sześciomiesięcznym 10 okrętów z serem holenderskim przybyło do Hawany dla nabrania cukru w zamianę. GPS.

Z Terżyszcz (Triestr) *dnia* 19 *Lutego.*

Doniesienia ze Skodryi nieprzynoszą z sobą nic nowego. Panowała tam ciągła niespokojność, a chrześcijanie sarkali mocno na liczne niedogodności. Nie mogąc się uskarżać na jawne gwałty, widzą przecież, że nowy rząd wszędzie ich poniża, a Turcy obchodzą się z niemi dumnie i z pogardą. Zdaje się, iż podobne postępowanie rządu pochodzi ze względu na udział miany przez chrześcian w przytłumieniu zaburzeń, ludność zaś turecka mści się na nich za to znowu, że do buntu wcale nie należeli. Jestto los spotykający zwykle chrześcijan w Turcyi; niebyliby oni dzisiaj szczęśliwi chociażby do bun-

tu dopomagali. Jawny tego przykład widzieliśmy w Hercogowinie, gdzie Ali-pasza posiadłszy za pomocą chrześcian godność wielkorządcy, natychmiast jako prawdziwy wystąpił Turek, to jest, pogardza niemi i coraz większych dopuszcza się niesprawiedliwości. GCW.

— *Stambul.* —

Gazetta di Zara, donosi pod dniem 1 marca o powstaniu, wybuchłem w Liwnie przeciw władzy sułtana. Powstańcy zmusili baszę Musselim Fridus Ibrahima Bega do schronienia się w tak zwaną twierdzę Reiskuka, gdzie z wojskiem pod jego rozkazami będącem według możności się broni. Powodem do tego buntu ma być nakaz sułtana, o przywróceniu ubioru europejskiego i o zaciągu wojska z kadyluku liwneńskiego, któryto nakaz basza w obrębach władzy swojéj chciał przyprowadzić do skutku. GL.

— *Z Washingtonu* 8 *lutego.* —

Poselstwo prezydenta do kongresu: — »Rząd Angielski ofiarował pośrednictwo swoje dla załatwienia nieporozumień między Francyą a Zjednoczonemi Stanami. Bacząc szczególniéj na ten punkt w zachodzącym sporze, który, przez to samo, że się tyczy naszego honoru i niezawisłości, nie dopuszcza ugody; chętnie jednakże przyjmuje tę propozycyę. — Byłoby rzeczą widocznie niestósowną, przystępować do jakiegobądź, chociażby do najłagodniejszego środka siły, nie powziąwszy pierwéj wiadomości, czyli Francya przyjęła toż pośrednictwo, lub nie. Z tego zatem względu, polecam na teraz zaniechanie wszelkiego postępowania dalszego w tem, co się tycze tego ustępu mowy mojéj z dnia 15 stycznia r. b., w któréj proponowałem częściowe zaniechanie związków naszych z Francyą. — Podczas, gdy nie możemy dosyć oceniać wzniosłych i bezinteresownych pobudek, skłaniających Anglię do tego kroku, kiedy wypada nam ufać, iż wielki wpływ tego mocarstwa przywruci przyjazne stosunki pomiędzy Zjednoczonemi Stanami a Francyą, tem pewniéj, jeżeli pozostaniemy wierni własnéj polityce naszéj duchem pokoju tchnącéj, to jest pozostaniemy niezmienni tak długo, dopóki honor narodowy opuszczenia jéj wymagać po nas niebędzie. Musielibyśmy chyba zapomnieć zupełnie o niebezpiecznem położeniu kraju naszego i gardzić nauką doświadczenia, gdybyśmy na wszelki przypadek niepomyślnego skutku, nie byli przygotowani. — Pokój każdego narodu nie zależy wyłącznie od własnéj jego woli, ale raczéj od życzliwéj sąsiednich mocarstw polityki, a kraj, który nie jest przygotowanym na nieodzowność i na niebespieczeństwa wojny, chociażby najmniéj spodziewanéj, dopuszcza się karygodnéj niedbałości względnie obowiązków i honoru swego. Nie obawiam się przeto zbyt często powtarzać, aby wszystkie wybrzeża morskie były obwarowane i przedsięwzięto środki dla obrony handlu naszego. Andrew *Jackson.*» GCW.

— *Rozmaitości.* —

Sir Walter Scott w Neapolu.

Lady Blessingon odebrała w Neapolu od Sir Williama G. rękopis, malujący ostatnia dnie Waltera Scotta. Był to smutny obraz starganych sił umysłu i zniszczonego zdrowia, dlatego xiążki téj nie podano do druku, chociaż obejmuje kilka zajmujących szczegółów. Sir Walter wkrótce po przybyciu do Neapolu odwiedził wielkie muzeum w towarzystwie swojego lekarza i jednego albo dwóch przyjaciół. Przypadkowo zgromadziła się tam właśnie w tym dniu znaczna liczba włoskich studentów i literatów i zajmowała się w jednym pokoju rozpoznaniem niedawno odkrytego rękopismu. W tem dowiedzieli się; że tam znajduje *wieszcz północny*; wysłali do niego deputacyą i prosili, żeby raczył przewodniczyć ich zebraniu. Scott był już wtedy ruiną, nie mógł na chwile nic w pamięci zatrzymać, w swych członkach za dziecko nie miał siły. Ociężałym krokiem stąpał po gruzach Pompei, nie okazując najmniejszego czucia na to wszystko co widział, gdy jego lekarz uwiadomił go o owéj prośbie. »Nie, nie!» odpowiedział« nie rozumiem ich języka, czuje się słabym, nie

mogę przyjąć zaproszenia. »I oglądał dalej ale po upływie mniéj więcéj pół godziny, zwrócił się do doktora H. i zapytał: »Kto chciał mnie widzieć? »Doktór powturzył mu całą okoliczność. »Pójdę» powiedział, -niech mnie obaczą, kiedy tak pragną! »Wstąpił na schody pomimo rady swoich przyjaciol, którzy się obawiali, żeby to nie było nad jego siły i wszedł do pokoju. Rzęsistemi oklaskami powitano go na progu; zgromadzeni utworzyli aleję, wielu padło przed nim, chwytali go za ręce, gdy koło nich przechodził, całowali i dziękowali w namiętnéj mowie za roskosz, którą światu przygotował. Wśród najżywszych oświadczeń wdzięczności za jego łaskawość zaprowadzono go na prezesowskie krzesło i czynności rospoczęły się na nowo. Walter Scott zewszystkiego ani słowa nie rozumiał, wkrótce więc zaczął się nudzić; skoro tego dostrzegli jego przyjaciele, wymuwili go stanem zdrowia. Wstał więc i oddalił się. Wtedy znowu gorące dzieci południa cisnęły się do niego, całowały z najszczerszem uczuciem nawet ze łzami powtornie jego ręce, wspierały chwiejące się jego kroki, i obdarzyły go tysiącem błogosławieństw, gdy się drzwi za nim zamknęły. Autor wspomnionego rękopismu, odwołał tę scenę jako najczulszą ze wszystkich, które widział w swojem życiu. RW.

We Lwowie zdarzył się nie dawno przypadek, naprowadzający na wiele uwag psychologicznych: »Syn dziesięcio-letni wysłużonego podoficera z wojsk austr. w Galicyi, zostawszy sierota, błąkał się po różnych miejscach, gdzie albo służył, albo żebrał. Znudzony takiém życiem tułackiém, nie mogąc dłużéj znosić szyderstw i wzgardy, jakie odbierał od tych, których litości wzywał, umyślił udać się do wybiegu — odtąd zaczął udawać głucho-niemego. Pewien dobroczyńca, właściciel dóbr, wyrobił dla niego miejsce w zakładzie głuchoniemych, gdzie dobrze się uczył i przez długi czas zostając, żadnego nie wzbudził podejrzenia. Gdy w grudniu przeszłego roku zabójca Olexa Kuryłow przez trzy dni na widok publiczny przed straceniem był wystawiony, przełożony zakładu głucho-niemych zabrał swoich wychowańców, i poprowadził ich dla widzenia zbrodniarza. Od téjto chwili chłopiec ów nadzwyczajnie zesmutniał; nauczyciel używał najłagodniéjszych sposobów, aby wybadać z niego przyczynę téj nagléj zmiany. Nakoniec chłopiec wynurzył się w słowa wśród łez, i wyznał, iż musiał chwycić się téj roli, aby miłosierdzie w ludziach wzbudził — opowiedział wszystkie swoje nieszczęscia i zapewnił, że widok owego zbrodniarza takie na nim wrażenie uczynił. Protektorowie zakładu oddali go na naukę do rzemieślnika, zkąd na użytecznego członka społeczeństwa wyjść może. RL.

Nowe płody literat: francuzzkiéj. Z najnowszych romansów historycznych francuz. są *Le roi Margot*, epizod z konca 16go wieku przez Emila Burch, 2 tomy.— Dzienniki paryzkie nie szczędzą pochwał dla nowego utworu Juliusza Dawid: *La Duchesse de Presles*, we 2ch tomach; treść i sposób przedstawienia równie są zajmujące, jak pełne dowcipu; przytem dążność moralna przebija się w całem dziele.— Głośny z swoich filozoficznych romansów Balzac wydał temiż czasy: *Le livre mistique. Les Proscrits*; historya umysłowa Ludwika Lambert. *Serafita*; wyimek z badań filozoficznych, 2i tom. Któżby się był spodziewał, aby twórca romansu jak *Centes drolatiques* i *Filozofija małżeństwa* wzniosł się w serafìczne krainy mistycyzmu i platonizmu! *Les extrêmes se touchent*!! RL.

Doniesienia.

Dnia 19 właściciel zgubionych trzech kluczyków pod czas ciągnienia loteryi fantowej, raczy się zglosić do Redakcyi Gazety Krakowskiéj.

PRZYJECHALI, DO KRAKOWA

Od 20 do 21 Marca.

Staski Adam, Rogawski Nepomucyn, Boniecka Leontyna, Walach, poddany Ces. Aus. Marsal Adam, Plisk Adam, Sypali Michał, Hube Karol, oby. Kubiczek Jakób, Byczkoski Karol z Polski; Helbing Jakób, z Prussy; Postolski, Major Ces. Ros. z Wiédnia; Diumbier Stefan, Matula Paweł, z Galicyi.